

# Małach & Rufuz, Nie pewny grunt (prod. Ybeat)

Wydaliśmy płytę jakoś ponad rok temu  
A to, że wyszła było dla mnie jak wdech tlenu  
Nie wierzyłem, że się uda, nie wierzę w cuda  
Od napisania zwrotu do wydania płyty droga długa  
Żyje z muzyki, ta branża to łódź kruchy  
Nie mogę se pozwolić, by od rana palić buchy  
Muszę ogarniać, by było co jeść  
Do paczek bity, koncerty, patenty na płyty  
Słuchacze dziś są, a jutro może ich nie być  
Że żyję chwilą, nie myślę nawet co wtedy  
Czy nasza płyta się sprzeda, czy się nie sprzeda  
Na tym etapie, którym jestem nie da mi chleba  
Jak pójdą bity to zupa, drugie i deser  
Jak nie to sama zupa, woda i pusta kieszeń  
Kręci się raz, nie kręci, bywa różnie  
Zrozum - żyjemy tu na niepewnym gruncie

Wiesz, żyję tu na niepewnym gruncie  
Chcesz, płytę włącz, powiem Ci co u mnie  
Wbrew temu co o nas piszą  
A ich domysły i kłamstwa nam wiszą

Był początek roku, nie było polotu  
Mieliśmy tekstów kupę, nalewałem wodę w kubek  
Bo studio bez prądu i chuj z zarabianiem z jointów  
Może w trening, by trochę się dotlenić, Menci  
I dzwoni Bartek, że z fartem przez śmiech  
To co to będzie wiem już  
A to dzień był jak na zdjęciu  
Jak pocztówka z Warszawy, sprawy te pchamy  
To trzeba się najebać, kurwa nie ma, że się nie da  
I chuj z tym jak patrzą na to  
A to Małach, Rufuz wjeżdża, ustępujesz miejsca  
Teraz się rozpycha niejedna postać co tu jest licha  
Musi być bit, telling story albo ściana i obrys  
Kolory i pomysł  
To teraz pomysł jak na wariata to trzeba składać  
Rada - grunt mieć pewny, na swoich tylko latać

Wiesz, żyję tu na niepewnym gruncie  
Chcesz, płytę włącz, powiem Ci co u mnie  
Wbrew temu co o nas piszą  
A ich domysły i kłamstwa nam wiszą

Niepewny grunt, czytaj jak z nut, dostajesz zwiastun  
I 360 pisane na piasku na plaży  
Tam gdzie wyjadę, by odpocząć jak się nie wydarzy  
Potknięcie na niepewnym gruncie, brak bagaży  
Rapowe jazdy, my żadne gwiazdy  
Wiem co chcemy, to to bierzemy, rachunek własny  
Choć przedział ciasny, jak mi nie pasi - wysiadam  
I robię co uważam, nie tylko gadam  
Jak niejeden ten tu chłopaczyna z okręgu  
Musisz plan mieć skrupulatny  
Bo tu kręcą na boku opór  
Ile pokus tu czyha, do licha witam  
I tak poznajesz kogoś znowu, ale chuj z tego wyjdzie  
A taki był ciśnienie, rap trzyma mnie na nogach  
Trochę ochłoda, do zoba na koncertach  
Pamiętaj o tekstach, widzimy się na miejscach!

Wiesz, żyję tu na niepewnym gruncie  
Chcesz, płytę włącz, powiem Ci co u mnie  
Wbrew temu co o nas piszą

A ich domysły i kłamstwa nam wiszą